

KS. FRANCISZEK MICKIEWICZ SAC

*Wydział Teologiczny*

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa*

## METAFORYCZNE INWEKTYWY W NAGANIE HERETYKÓW W Jud 10–13

**Słowa kluczowe:** List św. Judy, inwektywa, nagana heretyków

1. Wstęp. 2. Rola inwektywy w retoryce grecko-rzymskiej i w tekstach biblijnych. 3. Inwektywy w Liście św. Judy. 4. Analiza metaforycznych inwektyw w Jud 10–13. 4.1. Metafora nierozumnych zwierząt w Jud 10. 4.2. Metafory zaczerpnięte ze świata przyrody w Jud 12. 4.3. Metafory zaczerpnięte ze świata przyrody w Jud 13. 5. Zakończenie

### 1. WSTĘP

Wśród wszystkich pism nowotestamentowych najmniej znanym i najrzadziej czytany jest chyba List św. Judy. Jest on pomijany raczej nie dlatego, że jest krótki (ma zaledwie 25 wersetów) i nie zawiera treści ważnych dla teologii chrześcijańskiej, ale przede wszystkim z tego powodu, że jego autor posługuje się bardzo ciętym językiem. Język ten jest widoczny zwłaszcza w wersetach 5–16 i 18–19, które zresztą są pomijane w mszalnej liturgii Słowa, przypadającej na sobotę 8. tygodnia zwykłego, a przez to nigdy nie są słyszane lub czytane przez większość chrześcijan. W obu tych fragmentach Juda potępia bezbożnych grzeszników, używając inwektyw i dosadnych metafor, które nie idą w parze z ewangeliczną zasadą miłości, przekazaną apostołom przez Jezusa. Ponieważ jednak List św. Judy, choć po okresie pewnych wątpliwości, które w odniesieniu do niego miały niektóre Kościoły starożytne, ostatecznie został włączony do kanonu ksiąg Nowego Testamentu, oznacza to, że ojcowie Kościoła i ówcześni teolodzy zaakceptowali specyficzny sposób nauczania Judy oraz uznali, że również tego autora można umieścić w gronie innych pisarzy natchnionych.

Zastosowane przez Judę inwektywy i dosadne metafory, ukazujące bezbożną i zdemoralizowaną postawę heretyków, stają się lepiej zrozumiałe, gdy się je umieści

na tle starożytnej literatury pozabiblijnej oraz innych ksiąg biblijnych, w których są zastosowane podobne środki uwypuklania oraz piętnowania błędnej nauki i zachowania niezgodnego z przyjmowanymi powszechnie obyczajami. Z tego powodu w niniejszym artykule zostanie najpierw omówiona inwektywa jako jeden z akceptowanych gatunków literackich, a następnie zostaną poddane analizie zdania z Jud 10–13 w celu ukazania treści i znaczenia zawartych w tym fragmencie pouczeń i nagan.

## 2. ROLA INWEKTYWY W RETORYCE GRECKO-RZYMSKIEJ I W TEKSTACH BIBLIJNYCH

Inwektywa w retoryce grecko-rzymskiej, wspomagana często przez ironię lub sarkazm, stanowiła integralny element wywodu, bazujący głównie na emocjach słuchaczy lub odbiorców danego pisma<sup>1</sup>. Polega ona na gwałtownym, niekiedy wręcz obraźliwym ataku słownym lub pisemnym na osobę lub instytucję, którą autor chce ośmieszyć i skompromitować przez wyszydzenie jej złych przekonań, postaw lub wypowiedzi<sup>2</sup>. Dla ludzi starożytnego świata śródziemnomorskiego nie była ona zjawiskiem zaskakującym i szokującym, ponieważ mogli z nią się spotkać niemal wszędzie: zarówno w formie obelżywych napisów na ścianie lub krążących od ust do ust plotek, jak też w bardziej wyrafinowanej postaci satyry i mów wygłaszanych publicznie przez retorów. W kulturze opanowanej przez walkę o honor, władzę i bogactwo była to więc jedna z owych form wypowiedzi, która przyciągała uwagę opinii publicznej. Co prawda tego rodzaju ataki na osoby lub instytucje nie zawsze były brane dosłownie, ponieważ zawierały powtarzający się w różnych mowach zakres tematów i obraźliwych metafor, ale nie były bez znaczenia i odgrywały ważną rolę w życiu publicznym<sup>3</sup>.

W retoryce starożytnej inwektywa stanowi skrajną formę mowy napastliwej, którą posługiwali tacy mówcy, jak: Demostenes, Lucyliusz, Katullus, Cynceron i Owidiusz. Miała ona precyzyjnie ustaloną budowę, która była nawet przedmiotem nauczania w podręcznikach retoryki<sup>4</sup>. Składała się ona ze wstępu, zasadniczej części mowy i zakończenia. We wstępie mówca usprawiedliwiał własne wystąpienie oraz ukazywał szlachetne pobudki, skłaniające go do zajęcia stanowiska w spornej kwestii lub sprawie budzącej jego oburzenie. Ponadto usiłował ukazać ogrom zła, którego przyczyną było postępowanie jego przeciwnika, oraz odwoływał się do szlachetnych uczuć słuchaczy, których dobro skłoniło go do zabrania głosu na forum publicznym. Zasadnicza część mowy zawierała obelgi i inwektywy skierowane pod adresem przeciwnika, które miały dosadnie ukazać całe zło jego postaw lub przekonań. Aby go całkowicie pogrzyżyć, mówca za pomocą wyszukanych metafor i obraź-

<sup>1</sup> Por. K. Burke, *Tradycyjne zasady retoryki*, Pamiętnik Literacki 68/2 (1977) 238–239.

<sup>2</sup> Por. S. Longosz, *Inwektywa*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 7, red. S. Wielgus, Lublin 1997, 413.

<sup>3</sup> Por. C. Edwards, *The politics of immorality in ancient Rome*, Cambridge 1993, 11; A.J. Batten, *The Letter of Jude and Graeco-Roman Invective*, *Hervormde Theologiese Studies* 70/1 (2014) 3.

<sup>4</sup> Odnośnie do tego por. M. Rosik, *Chrzękający wieprz, powolny jak żółw. Ojcowie Kościoła i oratorska sztuka inwektywy*, *Życie Duchowe* 83 (2015) 17–19.

liwych epitetów opisywał jego niskie pochodzenie i zdemoralizowane towarzystwo, uwypuklał jego złe wychowanie, ośmieszał jego nazwisko i szpetotę ciała, wytykał skłonność do zła, zauważalną już od jego dzieciństwa, oraz piętnował karygodne wady, występki, oszustwa i wszelkie krzywdy, które były spowodowane jego nieuczciwym życiem. W celu ożywienia wyobraźni słuchaczy, mówca też często posługiwał się hiperbolą, czyli świadomym wyolbrzymieniem złych cech przeciwnika. Cały wywód był zwieńczony zakończeniem, którego celem było wzburzenie lub poruszenie słuchaczy oraz utrwalenie w nich negatywnego stosunku do napiętnowanej osoby.

Mając w pamięci naganę bezbożnych, zawartą w Liście św. Judy, warto zauważyć, że w literaturze greckiej i rzymskiej przedmiotem ataków, obfitujących w działające na wyobraźnię inwektywy, były nie tylko konkretne osoby, ale też całe grupy społeczne, których postępowanie było naganne i psuło dobre obyczaje. W tym przypadku przedmiotem inwektyw było ich obżarstwo w czasie wystawnych uczt, marnotrawstwo dóbr materialnych, oszustwa finansowe, rozwiązłość seksualna, czy też nieudolność polityków<sup>5</sup>. Jednym z wielu przykładów może tu być Cynceron, który w dziele *O powinnościach* ostro krytykuje nikczemne sposoby zarobkowania celników i lichwiarzy oraz wszystkich tych, którzy swą pracą służą zaspokajaniu ludzkich rozkoszy i pogłębiają dekadentcki styl życia: handlarzy ryb, rzeźników i kielbasników (*De officiis* 1, 150)<sup>6</sup>.

Inwektywa jednak nie jest wyłącznie elementem retoryki grecko-rzymskiej, ale pojawia się też na kartach Pisma Świętego. W niektórych tekstach ma ona formę złorzeczeń i przekleństw, wypowiedzianych w imieniu Boga pod adresem grzeszników łamiących Prawo, krzywdzących swych bliźnich oraz wrogo nastawionych do religii Mojżeszowej (zob. np. Pwt 27, 15–26; Ps 58; 83; 109). W innych natomiast miejscach pojawia się w wypowiedziach postaci biblijnych, którzy posługują się obelżywymi określeniami w stosunku do innych osób<sup>7</sup>. Na przykład w 2 Sm 16, 9 Abiszaj pogardliwie nazywa zdechłym psem Szimeja, który odważył się publicznie przeklinać króla Dawida, a w Dz 13, 10 Paweł karci sprzeciwiającego się jego nauce Elimasa ostrymi słowami: „O, synu diabelski, pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, wrogu wszelkiej sprawiedliwości”. Ten sam Apostoł Narodów na początku Listu do Rzymian umieszcza długi fragment, w którym usiłuje wykazać, że wszyscy ludzie, zarówno poganie, jak i Żydzi, są pod panowaniem grzechu (Rz 1, 18–3, 20). Posługuje się w nim obszernym zasobem mocnych inwektyw, skierowanymi pod adresem obu tych grup, aby w jaskrawym świetle ukazać szokujący stan moralny ludzkości, okazującej nieposłuszeństwo Prawu. Podobnie w Flp 3, 2, gdzie występuje przeciwko zwodniczym poglądom Żydów wrogo nastawionych do nauki chrześcijańskiej, wzywa wierzących: „Strzeżcie się psów, strzeżcie się złych pra-

<sup>5</sup> Por. A. Corbeill, *Dining deviants in Roman political invective*, w: *Roman sexualities*, red. J.P. Hallett, M.B. Skinner, Princeton 1997, 103.

<sup>6</sup> Por. A.J. Batten, dz.cyt., 4. Odnośnie do tego zob. też. A. Corbeill, *Controlling laughter. Political humor in the late Roman republic*, Princeton 1996.

<sup>7</sup> Por. S. Longosz, dz.cyt., kol. 413; M. Rosik, 19–20.

cowników, strzeżcie się okaleczeńców”<sup>8</sup>. Do pełnego obrazu należy tu jeszcze dodać, że tego typu inwektywy pojawiają się nawet niekiedy w wypowiedziach Jezusa, który faryzeuszów i saduceuszów nazywa plemieniem żmijowym (Mt 3, 7; 12, 34; 23, 33), plemieniem niewiernym i przewrotnym (Mt 12, 39; Łk 9, 41), ludźmi głupimi i ślepyimi (Mt 23, 17), podobnymi do grobów pobielanych (Mt 23, 27).

Wszystkie te i im podobne teksty wskazują nie tylko na realistyczność opisów biblijnych i wyrażają autentyczny stan emocjonalny występujących w nich postaci, ale mają na celu podkreślić wielkość zła w postawie osób postępujących nagannie, sprzeciwiających się nauce wysłanników Bożych i siejących zgorszenie w swym środowisku.

### 3. INWEKTYWY W LIŚCIE ŚW. JUDY

Wśród wszystkich pism nowotestamentowych styl Judy wyróżnia się tym, że jest bardzo obrazowy, barwny, dosadny i płomienny<sup>9</sup>. Zwłaszcza w częściach prezentujących błędy heretyków autor posługuje się unikatową terminologią, jak też lapidarnymi wyrażeniami, zwrotami i metaforami, w których kryje się ogromne bogactwo treści i skojarzeń, świadczące o tym, że miał on dobre wykształcenie w literaturze hellenńskiej. Umiał biegle posługiwać się literackim językiem greckim, a jego zróżnicowane słownictwo jest właściwie dobrane i adekwatne do wyrażanych za jego pomocą myśli<sup>10</sup>.

Posługując się różnymi środkami perswazji, wypracowanymi przez retorykę grecko-rzymską<sup>11</sup>, Juda usiłuje też naśladować zawarte w niej wzorce mowy napaśtliwej<sup>12</sup>. Najpierw w swym liście odwołuje się do szlachetnych uczuć słuchaczy, dla których zbawczego dobra zabiera głos (w. 3), a następnie przedstawia zwięźle bezbożność tych, których postawę i poglądy piętnuje (w. 4). Po tym bardzo krótkim wstępie przechodzi do głównej części swych wywodów (ww. 5–16), gdzie niemal w każdym wersecie posługuje się dosadnymi epitetami. Na ten sposób pisania Judy zwracał uwagę już Orygenes w swym *Komentarzu do Ewangelii według Mateusza*. Przy okazji omawiania zagadnienia braci i siostr Pańskich, do których należał też Juda, stwierdził, że autor ten napisał „list liczący wprawdzie niewiele wierszy, lecz pełen skutecznych słów łaski niebieskiej” (*Comm. Matt.* 10, 17)<sup>13</sup>. W zdaniu tym

<sup>8</sup> Szerzej na temat miejsca inwektywy w retorycznej strategii listów Pawłowych pisze B. Fiore, *Invective in Romans and Philippians*, *Proceedings* 10 (1990) 185–188.

<sup>9</sup> Wykazuje to na podstawie dokładnej analizy literackiej J.D. Charles, *Literary Artifice in the Epistle of Jude*, *Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft* 82 (1991) 111–112.

<sup>10</sup> Por. J.H. Neyrey, *2 Peter, Jude. A New Translation with Introduction and Commentary* (AB 37C), New York 1993, 27; R. Bauckham, *Jude – 2 Peter* (WBC 50), Grand Rapids 1983, 6.

<sup>11</sup> Szerzej zagadnienie to omawia S. Joubert, *Language, Ideology and the Social Context of the Letter of Jude*, *Neotestamentica* 29 (1990) 335–349; tenże, *Persuasion in the Letter of Jude*, *Journal for the Study of the New Testament* 58 (1995) 82–87.

<sup>12</sup> Odnośnie do tego zob. też A.J. Batten, *dz.cyt.*, 5–7.

<sup>13</sup> Tekst polski w tł. K. Augustyniak: Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza* (ŻMT 10), Kraków 1998, 62.

Orygenes używa określenia: *errōmenōn logōn*, które w odniesieniu do Listu św. Judy można też przetłumaczyć: „słów mocnych”, czy też „energicznych”. Tym sposobem zauważa, że język pouczeń Judy jest często bardzo ostry, cięty, a zjawisko to występuje zwłaszcza wtedy, gdy autor energicznie wytyka i piętnuje błędy odstępców, którzy mogą mieć zgubny wpływ na jego wspólnotę (zob. ww. 4–16).

Jak zostało wyżej powiedziane, w zasadniczej części jego pisma, która w retorycznej strukturze wywodów pełni funkcję *probatio*, Juda piętnuje naukę i postępowanie bezbożnych heretyków (ww. 5–16). Tekst ten można podzielić na dwie mniejsze jednostki literackie, zawierające dwa ciągi dowodów: ww. 5–10 i 11–16. W każdej z nich Juda odwołuje się zarówno do tradycji starotestamentowej (ww. 5, 7, 11), jak też do literatury apokryficznej (ww. 6, 9, 14–15), i na ich podstawie przytacza serie przykładów postaci zasługujących na naganę: najpierw Egipcjan, aniołów i mieszkańców Sodomy (ww. 5–7), a następnie Kaina, Balaama i Korego (w. 11). W świetle tych dawnych tradycji Juda poddaje ocenie postawę fałszywych proroków (ww. 8 i 12–13), zapowiada dokonanie się Bożego sądu nad nimi (ww. 9 i 14–15), a na koniec dochodzi do wniosku, że zasługuje ona na potępienie (ww. 10 i 16)<sup>14</sup>.

Chociaż w całym tekście *probatio* ton autora jest bardzo surowy, to jednak należy podkreślić, że tylko w drugiej jednostce literackiej (ww. 10–12) posługuje się on inwektywami, w których mógł się nieco wzorować na znanej mu literaturze biblijnej i pozabiblijnej. Aby jednak sprawiedliwie ocenić zastosowane tu przez niego obrazy i metafory, trzeba stwierdzić, że w przeciwieństwie do niektórych pisarzy grecko-rzymskich on w swej polemice nie ośmiesza wyglądu fizycznego, gestów lub tonu głosu swoich przeciwników<sup>15</sup>. Jego wypowiedzi są ostre, ale nie ma w nich wulgarnych i poniżających inwektyw, czy też takich słów, które by nie licowały z powagą i świętością kanonu biblijnego. Co więcej, nie są one ostrzejsze lub bardziej dosadne niż wypowiedzi Jezusa (jego krewnego) pod adresem faryzeuszów w Mt 23, 13–36. Najostrzejszą obelgę stanowią dwa określenia: „bezrozumne zwierzęta” (w. 10) oraz „zakały”, czyli ludzie, którzy „oddają się rozpuście” i „samych siebie pasą” (w. 12). Natomiast w centralnym punkcie drugiej części wywodów pojawiają się wręcz piękne i bogate w treść metafory, które działają na wyobraźnię i dobrze opisują postawy, których chrześcijanie powinni unikać: „Obłoki bez wody przez wiatr unoszone, drzewa jesienią bez owocu, dwukrotnie uschnięte i wykorzenione! Dzikie bałwany morskie, pieniące się własną ohydą, gwiazdy błakające się” (ww. 12–13). Metafory te wraz z całym kwiecistym stylem Judy sprawiają, że jego wywód, mający na celu potępienie heretyków, nie jest mową obrażającą lub poniżającą przeciwników, lecz swym pięknem zachęca do głębszej refleksji<sup>16</sup>.

Wychodząc z powyższych spostrzeżeń, w następnej części niniejszego artykułu zostanie dokonana szczegółowa analiza metafor, zawartych w Jud 10–12, która pozwoli poznać ich piękno i treść, jak też ich funkcję w naganie bezbożnych nauczycieli.

<sup>14</sup> Podobną strukturę literacką tej perykopy prezentuje W. Brosend, *The Letter of Jude: a Rhetoric of Excess or an Excess of Rhetoric?*, *Interpretation* 60 (2006) 296.

<sup>15</sup> Zauważa to też A.J. Batten, dz.cyt., 6.

<sup>16</sup> Piękno i bogactwo stylu Judy ukazują dobrze: D. Watson, *Invention, Arrangement, and Style: Rhetorical Criticism of Jude and 2 Peter* (SBL.DS 104), Atlanta 1988; J.D. Charles, dz.cyt., 109–123.

#### 4. ANALIZA METAFORYCZNYCH INWEKTYW W Jud 10–13

##### 4.1. METAFORA NIEROZUMNYCH ZWIERZĄT W Jud 10

Nawiązując do wersetu 8, gdzie było umieszczone oskarżenie fałszywych nauczycieli o bluźnierstwo przeciw Chwałom, czyli znieważanie aniołów Bożych, Juda w wersecie 10 wyjaśnia, że oni bluźnią przeciw temu, „czego nie znają”. Przedmiotem nagany jest tu zatem ignorancja, a ganiąc ją, autor wywodu naśladuje ówczesnych retorów. Taki rodzaj inwektyw, którego celem było podważenie autorytetu przeciwnika, był czymś normalnym w retoryce grecko-rzymskiej i Juda powieła ten wzorzec, gdy fałszywym nauczycielom zarzuca nieznajomość tego, o czym mówią<sup>17</sup>.

W tym właśnie kontekście porównuje ich do nierozumnych zwierząt (w. 10b), posługując się tym samym pierwszą metaforą, która ze względu na swą siłę ekspresji zasługuje na większą uwagę. Obraz nierozumnych zwierząt (*aloga dzō(i)a*) jest nieobecny w Biblii Hebrajskiej, natomiast pojawia się w literaturze hellenistycznej<sup>18</sup> oraz 3 razy w Septuagincie: w 4 Mch 14, 14. 18 (gdzie autor sławi heroizm matki siedmiu torturowanych synów) i Mdr 11, 15 (gdzie z kolei autor stwierdza, że Bóg zesłał na ludzi nierozumne zwierzęta jako karę za to, że „czcili nierozumne gady i marne bydłota”). W Nowym Testamencie występuje jeszcze tylko w 2 P 2, 12, tekście zależnym od Jud 10. W tym tekście Judy metafora nierozumnych zwierząt jest oparta na fakcie, iż odstępcom brak znajomości świata duchowego. Ta nieznajomość oczywiście nie jest głównym ich błędem, nikt bowiem na ten temat nie jest w stanie powiedzieć nic pewnego. Oni jednak w tym względzie dopuszczają się ciężkiej winy, ponieważ powołując się na wymyśloną przez siebie, wyższą wiedzę, bluźnią przeciw temu, o czym w rzeczywistości nie mają żadnego pojęcia. Nie doszli zaś do głębszego doświadczenia świata duchowego dlatego, że w swym poznaniu kierują się głównie naturalnym popędem.

Użyty w Jud 10 grecki przysłówek *fysikōs* w Biblii Tysiąclecia przetłumaczono zwrotem „w przyrodzony sposób”, należy jednak uściślić, że w języku greckim jest on używany w kontraście do racjonalnej sfery człowieka, czyli odnosi się do tego, co my nazywamy instynktem lub naturalnym popędem<sup>19</sup>. Diogenes Laertios np. w swej prezentacji poglądów Epikura pisze, że wszelkie istoty żywe stronią od bólu „instynktownie, a nie na skutek rozumowania”<sup>20</sup>. Człowiek też jest obdarzony własną naturą i jeśli nie postępuje zgodnie ze wszczepionym w nią prawem, wywołuje w swym świecie chaos i dopuszcza się zła (nad czym ubolewa św. Paweł w Rz 1, 26–27). Jeśli jednak w swym życiu kieruje się tylko instynktem, naturalnym popędem, i nie słucha swego rozumu, który jest istotną częścią jego natury, staje się

<sup>17</sup> Por. G.L. Green, *Jude and 2 Peter* (BECNT), Grand Rapids 2008, 84.

<sup>18</sup> Na przykład w pismach Filona Aleksandryjskiego (*De Abrahamo* 266–267; *De vita Mosis* 1, 272; *De specialibus legibus* 1, 148; 2, 69; 4, 121; *De virtutibus* 81; 117; 125; 133; 140) oraz Józefa Flawiusza (*Antiquitates Iudaicae* 10, 262; *Contra Appionem* 2, 213). Odnośnie do tego por. T. Callan, *Comparison of Humans to Animals in 2 Peter 2, 10b–22*, *Biblica* 90 (2009), 102.

<sup>19</sup> Por. P.H. Davids, *The Letters of 2 Peter and Jude* (PNTC), Grand Rapids 2006, 63.

<sup>20</sup> Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów* 10, 137. Tekst polski: Warszawa 2011, 651.

podobny do nierozumnych zwierząt, dla których świat duchowy nie jest dostępny, a niekiedy nawet staje się jeszcze gorszy od zwierząt (por. 4 Ezd 8, 29–30).

To porównanie odstępców do nierozumnych zwierząt może być obraźliwe, Juda jednak posługuje się tą dość mocną inwektywą nie tylko w tym celu, by ośmieszyć heretyków w oczach wierzących, ale by ostrzec czytelników swego listu. Zdanie z werseku 10 kończy bowiem związłym i niezbyt jasnym stwierdzeniem: *en toutois ftheirontai*. Słowo *ftheirō*, występujące w różnych kontekstach w Starego i Nowego Testamentu, może oznaczać w stronie czynnej „skazić”, „zepsuć” (Ez 16, 52; 1 Kor 15, 33; Ap 19, 2) lub „zniszczyć coś” (1 Krn 20, 1; Iz 54, 16; 1 Kor 3, 17), a w stronie biernej: „być skażonym” moralnie (Rdz 6, 11; 2 Kor 11, 3; Ef 4, 22) lub „być zniszczonym” fizycznie (Wj 10, 15; Hi 15, 32; Iz 24, 3; 2 P 2, 12). W Jud 10 zdanie *en toutois ftheirontai* stanowi podsumowanie pierwszej części *probatio* (ww. 5–10), w której była już mowa o hańbiącym postępowaniu fałszywych nauczycieli (w. 8), a jego najbliższym kontekstem są bluźnierstwa oraz kierowanie się naturalnym popędem na wzór nierozumnych zwierząt. To pozwala sądzić, że słowo *ftheirō* odnosi się do moralności odstępców i oznacza ich zepsucie, deprawację, a całe zdanie: *en toutois ftheirontai* należałoby przetłumaczyć: „w tym ulegają zepsuciu” lub „są skażeni” moralnie<sup>21</sup>. Tym sposobem Juda usiłuje pokazać tym, którzy trwają jeszcze w wierze przekazanej przez apostołów, jak nisko upadli heretycy, a zarazem ostrzega ich przed pójściem tą samą drogą, która prowadzi do zguby.

#### 4.2. METAFORY ZACZERPNIĘTE ZE ŚWIATA PRZYRODY W Jud 12

Po ukazaniu trzech biblijnych postaw, które naśladowają fałszywi prorocy (w. 11), Juda przechodzi w wersecie 12 do surowej nagany ich postępowania<sup>22</sup>. Czyni to, po raz kolejny, posługując się inwektywą jako bardzo skuteczną formą piętnowania zła. Na początku tego werseku ujawnia fakt, że osoby te uczestniczą w chrześcijańskich *agapach*. Słowo to: *agapē*, w liczbie pojedynczej oznaczające *miłość*, w literaturze chrześcijańskiej zostało zastosowane na określenie wspólnego posiłku miłości, w czasie którego chrześcijanie dzielili się swym pożywieniem z tymi, co nic nie mieli (np. z niewolnikami, którzy nie mieli prawa nic wziąć z domu swego pana). Na początku te wspólne posiłki były połączone z celebrowaniem Wieczery Pańskiej, ponieważ jednak często nie wzmacniały, lecz – wprost przeciwnie – niszczyły poczucie braterstwa chrześcijańskiego (o czym pisze już św. Paweł w 1 Kor 11, 17–22), z powodu różnych nadużyć zostały oddzielone od Eucharystii<sup>23</sup>.

<sup>21</sup> Tak uważają np. F. Gryglewicz, *Listy katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (PŚNT 11), Poznań 1959, 487; G.L. Green, dz.cyt., 86.

<sup>22</sup> Tekst zawarty w Jud 12 ma dość skomplikowaną składnię, a w rękopisach starożytnych był przekazywany w trzech głównych wariantach, problem ten jednak nie ma żadnego wpływu na znaczenie metafor omawianych w niniejszym artykule. Odnośnie do tego zob. W. Magass, *Semiotik einer Ketzerpolemik am Beispiel von Judas 12f*, *Linguistica Biblica* 19 (1972) 36–47; W. Whallon, *On the Text of Jude 12*, *Computers and the Humanities* 32 (1998) 65–66; tenże, *Should We Keep, Omit, or Alter the hoi in Jude 12?*, *New Testament Studies* 34 (1988) 56–59.

<sup>23</sup> Por. D.E. Hiebert, *Selected Studies from Jude. Part 2: An Exposition of Jude 12–16*, *Bibliotheca Sacra* 142 (1985) 240.

Juda w swym liście oświadcza dosadnie, że fałszywi nauczyciele, uczestniczący w takich agapach są *spilades*. Słowo to oznacza nadbrzeżne skały, ukryte rafy, które stanowią dla okrętów poważne niebezpieczeństwo. Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę na to, że w paralelnym tekście 2 P 2, 13 jest użyte słowo *spiloi*, czyli „plamy”, „skazy”, i uważają, że takie znaczenie ma też rzeczownik *spilades* w Jud 12, obrazuje moralne skażenie fałszywych proroków<sup>24</sup>. Trzeba jednak stwierdzić, że Juda ma doskonałą znajomość gramatyki i słownictwa greckiego, w związku z czym wydaje się nieprawdopodobne, by pomieszał ze sobą te dwa terminy. Mamy tu zatem symbol ukrytych raf, który doskonale harmonizuje z następnymi, mocnymi obrazami, zaczerpniętymi ze świata przyrody (ww. 12b–13). Ponieważ w języku polskim trudno jest znaleźć słowo dokładnie oddające jego sens, w polskich przekładach zadomowiło się tu słowo „zakąły”. Trzeba jednak wiedzieć, że *spilades* (rafy) obrazują nie tyle zdeprawowanie ganionych przez Judę ludzi, ile przede wszystkim ich szkodliwy wpływ na wierzących<sup>25</sup>. Podobnie jak rafy ukryte pod wodą zagrażają bezpieczeństwu okrętu, tak też owi przewrotni nauczyciele, udając, że uczestniczą w religijnym życiu chrześcijan, swymi błędnymi poglądami i gorszącym przykładem życia mogą się przyczynić do ich moralnej katastrofy<sup>26</sup>.

Aby przestrzec chrześcijan przed takim wpływem, autor listu zaczyna dosadnie opisywać naturę heretyków, wykorzystując do tego celu wyszukane i zarazem bogate w treść metafory, zaczerpnięte ze świata przyrody. Na początku określa ich jako „obłoki bez wody wiatrami unoszone” (Jud 12b). Obłok (*nefelē*) ma zawsze w Piśmie Świętym pozytywną symbolikę<sup>27</sup>, ponieważ w takim ciepłym kraju, jak Palestyna, dostarcza przynoszącego ulgę cienia. Ponadto dla mieszkańców Izraela było wiadome, że gdy obłoki pojawiają się na zachodzie, czyli przybywają od strony morza, przynoszą życiodajny deszcz (1 Krl 18, 44–45; Ps 135, 7; 147, 8; Łk 12, 54). Co więcej, według autorów biblijnych, obłok należy do sfery niebieskiej i zasłania miejsce zamieszkania Boga, dlatego symbolizuje tajemniczość natury Bożej (np. Ps 18, 12–13; Ap 10, 1). Z tego powodu wyobrażano sobie, że Bóg lub Jego wysłannik posługuje się obłokiem jako rydwanem, gdy przybywa do ludzi (np. Iz 19, 1; Dn 7, 13; Mt 24, 30; Ap 1, 7). W czasie wędrówki ludu przez pustynię był on znakiem obecności Boga i zarazem wskazywał Izraelowi właściwą drogę (zob. np. Wj 13, 21–22; 16, 10; 19, 9; 33, 9–10 i in.).

Obok takich tekstów jest w Starym Testamencie kilka wypowiedzi, w których pojawia się negatywna symbolika obłoku. W Mdr 2, 4 obłok i mgła zestawione

<sup>24</sup> Zob. Ch. Bigg, *A Critical and Exegetical Commentary on the Epistles of St. Peter and St. Jude*, (ICC), Edinburgh 1961, 333; Grundmann W., *Der Brief des Judas und der zweite Brief des Petrus* (ThHK 15), Berlin 1986<sup>3</sup>, 40. Tak uważali również F. Spitta i E.M. Sidebottom.

<sup>25</sup> Por. R. Bauckham, dz.cyt., 85–86; R.A. Reese, *2 Peter and Jude*, Grand Rapids 2007, 61.

<sup>26</sup> Por. G.L. Green, dz.cyt., 95; J. MacArthur, *1 and 2 Peter and Jude* (MNTC 30), Chicago 2005, 179–180; C.P. Giese, *2 Peter and Jude*, Saint Louis 2012, s. 303; J.P. Heil, *1 Peter, 2 Peter, and Jude: Worship Matters*, Eugene 2013, 321.

<sup>27</sup> Odnośnie do tego zob. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, *Słownik symboliki biblijnej. Obrazy, symbole, motywy, metafory, figury stylistyczne i gatunki literackie w Piśmie Świętym*, tł. Z. Kościuk, Warszawa 1998, 615–616; M. Lurker, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, tłum. K. Romaniuk, Poznań 1989, 141.



obok siebie są symbolem nietrwałości ludzkiego życia, które przemijają niepostrzeżenie i bezpowrotnie. W Oz 6, 4; 13, 3 prorok zmienną i ulotną miłość Izraela porównuje do obłoków o świcie i rosy, które prędko znikają. Wreszcie w Prz 25, 14 znajduje się porównanie prowadzące do posępnych wniosków: „Chmura i wiatr – a jednak bez deszczu, to ten, kto składa kłamliwe obietnice”. Nie jest wykluczone, że to właśnie przysłowie było inspiracją dla Judy, gdy pisał o heretykach, że są to „obłoki bez wody wiatrami unoszone”<sup>28</sup>. Zdanie to jednak staje się bardzo wymowne w zestawieniu z Syr 35, 24, gdzie mędrzec pisał: „Piękne jest miłosierdzie przychodzące w czasie utrapienia, jak chmury deszczowe w czasie posuchy”. O ile bowiem chmury deszczowe (*nefelai hyetou*) w czasie suszy są oczekiwane przez ludzi i przyjmowane jako dar miłosierdzia Bożego (zob. też Łk 12, 54), o tyle pierzaste chmury, nadchodzące ze spieczonej słońcem pustyni, są obłokami bez wody (*nefelai anydroi*). Nie dadzą one deszczu i nie przyniosą zbyt wielkiej ulgi w skwarze dnia. Takie właśnie obłoki stają się wymowną metaforą fałszywych nauczycieli. Oni bowiem pojawili się we wspólnocie chrześcijan, przynosząc ze sobą obietnice ożywienia lub ubogacenia ich duchowości, wzbudzili wśród nich wielkie oczekiwania, ale w rzeczywistości nie dali im niczego, co przyczyniłoby się do ich religijnego wzrostu<sup>29</sup>. Podobnie jak „obłoki bez wody” okazali się duchowo jałowi i puści, nie mający żadnego związku z Bogiem ani z Jego dobroczynnym działaniem. Co więcej, niczym obłoki przez wiatr unoszone poddają się oni każdemu powiewowi nowej nauki i pod jej wpływem łatwo zmieniają poglądy<sup>30</sup>, przed czym zdecydowanie przestrzega swych uczniów św. Paweł w Ef 4, 14<sup>31</sup>.

W następnej metaforze heretycy są ukazani jako „drzewa jesienne nie mające owocu, po dwakroć uschłe, wykorzenione” (Jud 12c). W metaforze tej istotne znaczenie odgrywa nawiązanie do późnej jesieni (*dendra fihinopōrina*). W krajach Bliskiego Wschodu owoce dojrzewają przed nastaniem tej pory roku, a potem drzewa zrzucają liście i odsłaniają nagie gałęzie<sup>32</sup>. Obraz ten zastosowany do fałszywych nauczycieli ukazuje wymownie ich martwą naturę oraz konsekwencje wynikające z takiego stanu rzeczy<sup>33</sup>. Jeśli bowiem do czasu nadejścia jesieni drzewo owocowe wydało tylko liście, albo nawet uschło w czasie gorącego lata, należy je wyciąć, by nie wyjałowiało ziemi (zob. Łk 13, 6–8). Juda posługuje się obrazem takiego drzewa, aby jeszcze wzmocnić poprzednią metaforę obłoków bez wody i uwypuklić prawdę, że ganieni przez niego heretycy są duchowo jałowi. Metafora ta pojawia się też w nauczaniu Jezusa, który wyjaśnia że fałszywych proroków można poznać po ich owocach i poucza, że „drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i w ogień wrzucone” (Mt 7, 19). Juda – jak się zdaje – naśladuje ten sposób myślenia i ukazuje fałszywych proroków, którzy wprowadzili zamęt w jego wspólnocie,

<sup>28</sup> Tak uważa wielu autorów, np. G. Marconi, *Lettera di Giuda. Seconda Lettera di Pietro. Introduzione, versione, commento*, Bologna 2005, 73; G.L. Green, dz.cyt., 95; C.P. Giese, dz.cyt., 304–305 i inni.

<sup>29</sup> Por. R. Bauckham, dz.cyt., 87; Th.R. Schreiner, *1, 2 Peter, Jude* (NAC 37) Nashville 2003, 466.

<sup>30</sup> Por. F. Gryglewicz, dz.cyt., 488.

<sup>31</sup> Por. S.J. Kraftchick, *Jude, 2 Peter*, Nashville 2002, 51.

<sup>32</sup> Por. J.N.D. Kelly, *A Commentary on the Epistles of Peter and of Jude* (BNTC), London 1969, 272.

<sup>33</sup> Por. D.E. Hiebert, dz.cyt., 5.

jako drzewa dwukrotnie uschnięte i wykorzenione, czyli nawet nie dające żadnej nadziei na to, by otrzymać z nich jakieś owoce.

Juda stwierdza, że drzewa te są *dis apothanonta*, czyli „po dwakroć” lub „dwukrotne uschnięcie”. Wielu uczonych sugeruje, że to wyrażenie zapowiada „śmierć drugą”, o której jest mowa w Ap 2, 11; 20, 6. 14 i która w języku apokaliptycznym oznacza karę w czasach ostatecznych<sup>34</sup>. Być może skojarzenie to nie jest błędne, ale wymaga pewnego uzupełnienia. Co prawda bowiem w tym bardzo krótkim Liście św. Judy motyw sądu i kary wiecznej pojawia się ze znamioną częstotliwością (Jud 4. 5–7. 9. 14–15. 23. 24), jednakże inni egzegeci są zdania, że w tym miejscu jest raczej symbol całkowitego obumarcia: heretycy nie tylko na zewnątrz wyglądają jak martwi, ale są też wewnętrznie zepsuci i zniszczeni<sup>35</sup>. Nie wydają oni dobrego owocu, ponieważ nie spełniają dzieł charakteryzujących chrześcijan, a w konsekwencji tego (podobnie jak przeklęta figa z Mk 11, 12–14. 20) całkowicie usychają od korzeni<sup>36</sup>. Z tego też powodu dzielają los drzewa „wykorzenionego”, które w niektórych tekstach biblijnych symbolizuje dokonanie się sądu nad nieprawymi i przewrotnymi (Prz 2, 22; Mdr 4, 3–4; Jr 1, 10; Łk 13, 7). Ponieważ nie wydają żadnego owocu, a nawet nie ma w nich życia, nie ma też dla nich żadnej nadziei na przyszłość.

#### 4.3. METAFORY ZACZERPNIĘTE ZE ŚWIATA PRZYRODY W Jud 13

W układzie metaforycznych inwektyw, zastosowanym przez Judę w naganie odstępców, jest wyraźnie widoczne stopniowanie. Po obrazie podwodnych raf, obłoków bez wody i drzew bez owoców następuje bowiem metafora dzikich bałwanów morskich, wypływających własną hańbę (lub w bardziej dosłownym tłumaczeniu: pieniających się własną ohydą). W literaturze biblijnej (Mdr 14, 1) i pozabiblijnej (*OrSib* 3, 778) występuje niekiedy określenie „dzikie fale” (*agria kymata*) w odniesieniu do sztormu panującego na morzu<sup>37</sup>. Tłem obu tych tekstów jest fakt, że Izraelici bali się nieokiełzanych i zdradzieckich odmętów Morza Śródziemnego, choć więc niekiedy odważyli się w celach handlowych stawić czoła jego falom (zob. Ps 107, 23–32), to jednak nigdy nie stali się ludem żeglarzy. Morze zawsze kojarzyli z chaosem i z potworami budzącymi grozę, wierząc zarazem, że w odpowiednim czasie zostaną one ukarane i zgładzone (Rdz 1, 21; Ps 74, 14; 104, 26; Iz 27, 1).

W literaturze hebrajskiej obraz dzikich fal niekiedy pojawia się w tekstach dotyczących ludzkiej moralności<sup>38</sup>. W takim właśnie kontekście prorok Izajasz pisał: „Bezbożni zaś są jak morze wzburzone, które się nie może uciszyć i którego fale wyrzucają muł i błoto” (Iz 57, 20). Podobnie też są opisani niegodziwi w pismach

<sup>34</sup> M.in. K.H. Schelkle, *Die Petrusbriefe. Der Judasbrief* (HThK.NT 13/2), Freiburg 1965<sup>2</sup>, 162; R. Bauckham, dz. cyt., 88; E.J. Richard, *Reading 1 Peter, Jude, and 2 Peter: A Literary and Theological Commentary*, Macon 2000, 280–281.

<sup>35</sup> Zob. np. P.H. Davids, dz. cyt., 72; D.E. Hiebert, dz. cyt., 5; S.J. Kraftchick, dz. cyt., 51.

<sup>36</sup> G. Marconi, dz. cyt., 74.

<sup>37</sup> Por. G.L. Green, dz. cyt., 97.

<sup>38</sup> Odnośnie do tego por. P.H. Davids, dz. cyt., 73.

qumrańskich: „Ryczą niby sztormy morskie, gdy burzą się ich fale, szlam i błoto rozbryzgują” (1QH 2, 12–13). Jest możliwe, że któreś z tych zdań mogło zainspirować Judę, choć w Septuagincie Iz 57, 20 brzmi zupełnie inaczej. Juda w swym tekście połączył metaforę fal morskich z elementami gwałtowności i dramatyczności. Użyty przez niego przymiotnik *agrios*, który gdzie indziej odnosi się do dzikich zwierząt (np. Wj 23, 11; Kpł 26, 22; Hi 5, 22–23), ukazuje nieokiełznaną naturę fal, które stanowią dla człowieka poważne zagrożenie.

Nazywając fałszywych proroków rozhukanymi bałwanami morskimi, Juda dodaje, że są to fale *epafridzonta tas heautōn aischynas*. Wyrażenie to można dosłownie przetłumaczyć: „wypluwające jako pianę to, co przynosi im hańbę” lub „wstyd”. Arystoteles w swej *Retoryce* wyjaśniał, że „wstyd jest to rodzaj przykrości i niepokoju w związku z naszymi obecnymi, byłymi lub zamierzonymi występkami, które, jak nam się wydaje, prowadzą do naszego zniesławienia; bezwstyd jest to natomiast rodzaj pogardy i zubożenia wobec tego samego rodzaju występków”. I nieco dalej dodaje, że powinniśmy się wstydić „wszystkich tego rodzaju występków, które mogłyby nas lub naszych podopiecznych okryć hańbą. Są to więc wszelkiego rodzaju czyny, które wyrastają z wad”<sup>39</sup>. Wychodząc z takiej definicji, można stwierdzić, iż Juda w swej bardzo dosadnej metaforze określa heretyków jako ludzi, którzy nie mają szacunku do tego, co naprawdę przynosi chlubę, a szczycą się z tego, co w rzeczywistości jest okryte hańbą (por. też Flp 3, 19). Daje do zrozumienia, że są oni ludźmi gwałtownymi i niebezpiecznymi jak dzikie bałwany morskie, dopuszczają się bowiem haniebnych czynów, które są niedopuszczalne w Kościele, oraz bezczeszczą świętość Boga. Gdy spienione fale morskie uderzają o brzeg, często pozostawiają na nim wszelkiego rodzaju brud, który niesą na swych grzbietach. Podobnie ci fałszywi prorocy w swej nauce proponują to, czego człowiek powinien się wstydić, a ponieważ nie widzą w tym nic złego, należy zdemaskować ich bezwstyd i unikać ich, by nie zarazić się ich moralnym brudem<sup>40</sup>.

Tę serię inwektyw zamyka metafora gwiazd błąkających się (*asteres planētai*). Podobnie jak wyżej omówione obłoki, tak też gwiazdy mają w Piśmie Świętym pozytywną symbolikę<sup>41</sup>. Zostały stworzone po to, by w nocnych ciemnościach dawały ludziom światło (Rdz 1, 16; Ps 8, 4; Jr 31, 35) i teraz służą całej ludzkości (Pwt 4, 19), radośnie świecąc „na swoich strażnicach” (Ba 3, 34) i wskazując właściwy kierunek żeglarzom. Ich liczebność stała się symbolem wielkości przyszłego potomstwa Abrahama (Rdz 15, 5; 22, 17; 26, 4; Ne 9, 23), natomiast w Ap 1, 16. 20 siedem gwiazd symbolizuje aniołów siedmiu Kościołów, do których Jan zwraca się ze swym napomnieniem. Juda jednak w swym tekście nie posługuje się symboliką gwiazdy jako takiej, lecz gwiazdy „błąkającej się”. W owych czasach wyobrażano sobie, że gwiazdy są na stałe przytwierdzone do tego firmamentu, który oddziela sferę niebie-

<sup>39</sup> Arystoteles, *Retoryka* II, 1383b. Tekst polski w tłum. H. Podbielskiego: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 6, Warszawa 2001, 376–377.

<sup>40</sup> Por. C.P. Giese, dz.cyt., 307; F. Gryglewicz, dz.cyt., 489; S.J. Kraftchick, dz.cyt., 52; E.J. Richard, dz.cyt., 281.

<sup>41</sup> Na temat biblijnej symboliki gwiazd zob. L. Ryken, J.C. Wilhoit, T. Longman III, dz.cyt., 239; M. Lurker, dz.cyt., 64.

ską od ziemskiej. Zauważano jednak, że niektóre z nich wbrew swej naturze błakają się po niebie, jakby nie mogły znaleźć dla siebie stałego miejsca, i zdają się naruszać stały porządek stworzenia. Gdyby któryś kapitan okrętu próbował posłużyć się nimi do wyznaczenia kierunku swej trasy, na pewno zabłądziłby na morzu.

Pisarze greccy wobec takich gwiazd zastosowali określenie *asteres planētai* (gwiazdy błakające się<sup>42</sup>) lub po prostu *planētai*<sup>43</sup> i stąd wzięła się znana nam nazwa „planeta”. W Nowym Testamencie przymiotnik *planētēs* pojawia się tylko ten jeden raz w Jud 13, natomiast w Septuagincie występuje jedynie w Oz 9, 17 (*esontai planētai* – „będą błędzającymi”), gdzie wyraża tułanie się Izraela wśród narodów, będące karą za niewierność. Jednakże czasownik *planaō* (błądzić) i rzeczownik *planē* (błąd) pojawiają się dość często na kartach biblijnych i wielokrotnie mają sens moralny: oddalenie się od prawdy, zejście z drogi wyznaczonej przez przykazania lub oszustwo (Prz 1, 11; 14, 8; Mdr 5, 6; 12, 24; Mt 27, 64; Mk 12, 24. 27; Rz 1, 27; 2 Tes 2, 11 i wiele innych). Obraz gwiazd błakających się ukazuje więc heretyków jako ludzi, którzy przyjęli błędne poglądy i postawy moralne, żyją niezgodnie z prawami ustanowionymi czy to przez Boga, czy przez ludzi, a nawet buntują się przeciwko Bogu i swym przykładem innych usiłują sprowadzać na manowce<sup>44</sup>.

Kończąc analizę inwektyw, za pomocą których Juda gani odstępców od prawowitej wiary i fałszywych proroków, można jeszcze zapytać, dlaczego w wersach 12–13 posługuje się on właśnie takimi, a nie innymi metaforami. Niektórzy uczeni są zdania, że metafory te odpowiadają czterem sferom świata: obłoki odnoszą się do powietrza, drzewa – do ziemi, morskie fale – do wody, a gwiazdy – do nieba, a w każdej z nich są obecne dwa wspólne elementy: ich bezowocność i chaos, które wymownie odzwierciedlają naturę heretyków<sup>45</sup>. Tym sposobem Juda zdaje się udowodniać, iż cały świat świadczy o przewrotności tych odstępców, których nauka i postępowanie, pozbawione kontroli i wartości, nie rodzi żadnego dobra, lecz wprost przeciwnie wprowadza tylko do wspólnoty wierzących chaos i zamieszanie<sup>46</sup>.

Inni egzegeci zauważają, że niektóre metafory mogły pojawić się w Jud 12–13 pod wpływem *HenEt* 80, 2–8<sup>47</sup>. W tym fragmencie autor pisze, że w zapowiadanych przez niego dniach „ustanie deszcz”, „owoce drzew nie pojawiają w swoim czasie”, „wielu dowódców gwiazd będących na służbie pobłądzi”, również „gwiazdy zmienią swój tor i kierunek”, mieszkańców ziemi ogarnie „mnóstwo nieszczęść i spadnie na nich kara”. Da się łatwo zauważyć, że teksty te mogły stać się inspiracją do metafor użytych w Jud 12–13: „obłoki bez wody”, „drzewa jesienne nie mające owocu”, „gwiazdy błakające się, skazane na wieczne mroki ciemności” (obraz gwiazd, czyli aniołów, którzy przekroczyli przykazanie Pana i zostali za to ukarani, znajduje się też w *HenEt* 18, 14–16 i 21, 1–6). Oczywiście, między tekstem Judy i apokryfu jest

<sup>42</sup> Arystoteles, *Meteorologia* I, 342b; Ksenofont, *Memorabilia* 4, 7, 5.

<sup>43</sup> Plutarch, *Moralia* 604a.

<sup>44</sup> Por. R. Bauckham, dz.cyt., 90; G.L. Green, dz.cyt., 98.

<sup>45</sup> Por. D. Senior, D.J. Harrington, *1 Peter, Jude, and 2 Peter* (SP 15), Collegeville 2008, 212.

<sup>46</sup> Zob. też R.A. Reese, *2 Peter and Jude*, Grand Rapids 2007, 62.

<sup>47</sup> Zob. C. Osburn, *1 Enoch 80:2–8 (67:5–7) and Jude 12–13*, *Catholic Biblical Quarterly* 47 (1985) 296–303; R. Bauckham, dz.cyt., 91.

więcej różnic niż podobieństw. Można jednak przypuszczać, że podobnie jak w innych fragmentach swego listu Juda posłużył się tu znaną jego czytelnikom *Księgą Henocha*, lecz na podstawie przejętych z niej obrazów stworzył własne metafory, w które tchnął zupełnie nowe życie.

## 5. ZAKOŃCZENIE

Cały List św. Judy jest poważny i przepojony troską o chrześcijan, którym zagraża zły wpływ heretyków. Aby uchronić przed nim swą wspólnotę, jego autor ostro piętnuje te postawy, które były niezgodne zarówno z nauką moralną proroków starotestamentowych, jak też z zasadami Ewangelii. Za pomocą dosadnych inwektyw, które są oparte na pięknych wręcz metaforach, zwięźle opisuje ich poglądy oraz gani ich postawę. Również oni, dzięki swej wiedzy i umiejętnościom, mogliby odegrać w Kościele niezastąpioną rolę, ale sprzeniewierzyli się Bożym darom i zesłali na manowce. Co więcej, znieważają nawet istoty duchowe, wiernie służące Bogu, bluźnią im, choć nie mają o nich żadnego pojęcia, przez co stali się podobni do bezrozumnych zwierząt. Odrzucając autorytet Boga, nie przyjmują też Jego prawa: żyją rozwiązle, kierują się żądzami zaślepiającymi rozum, dbają tylko o własne interesy i zaspokajanie własnych potrzeb, przez co zagrażają wspólnocie chrześcijan jak podwodne rafy. Podobnie jak obłoki bez wody i drzewa jesienią bez owocu są duchowo jałowi i puści, w związku z czym nie są w stanie dać chrześcijanom niczego, co przyczyniłoby się do ich religijnego wzrostu. Miotają się jak morskie fale i jak gwiazdy błakające się po niebie usiłują także innych sprowadzić na błędne drogi. Z tych wszystkich przyczyn Juda demaskuje zwodniczy charakter ich poglądów i postaw, które nie przynoszą ich naśladowcom żadnego dobra, a zarazem chce przestrzec swą wspólnotę wierzących, by nie dali się uwieść ich naukom, które prowadzą na manowce.

## BIBLIOGRAFIA

- Batten A.J., *The Letter of Jude and Graeco-Roman Invective*, *Hervormde Teologiese Studies* 70/1 (2014) 1–7.
- Bauckham R., *Jude – 2 Peter* (WBC 50), Grand Rapids 1983.
- Brosend W., *The Letter of Jude: a Rhetoric of Excess or an Excess of Rhetoric?*, *Interpretation* 60 (2006) 292–305.
- Burke K., *Tradycyjne zasady retoryki*, *Pamiętnik Literacki* 68/2 (1977) 219–250.
- Callan T., *Comparison of Humans to Animals in 2 Peter 2,10b–22*, *Biblica* 90 (2009) 101–113.
- Charles J.D., *Literary Artifice in the Epistle of Jude*, *Zeitschrift für die neutestamentliche Wissenschaft* 82 (1991) 106–124.
- Corbeill A., *Controlling laughter. Political humor in the late Roman republic*, Princeton 1996.
- Davids P.H., *The Letters of 2 Peter and Jude* (PNTC), Grand Rapids 2006.
- Edwards C., *The politics of immorality in ancient Rome*, Cambridge 1993.
- Giese C.P., *2 Peter and Jude*, Saint Louis 2012.
- Green G.L., *Jude and 2 Peter* (BECNT), Grand Rapids 2008.
- Gryglewicz F., *Listy katolickie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz* (PŚNT 11), Poznań 1959.

- Hiebert D.E., *Selected Studies from Jude. Part 2: An Exposition of Jude 12–16*, *Bibliotheca Sacra* 142 (1985) 238–249.
- Joubert S., *Persuasion in the Letter of Jude*, *Journal for the Study of the New Testament* 58 (1995) 75–87.
- Marconi G., *Lettera di Giuda. Seconda Lettera di Pietro. Introduzione, versione, commento*, Bologna 2005.
- Neyrey J.H., *2 Peter, Jude. A New Translation with Introduction and Commentary* (AB 37C), New York 1993.
- Rosik M., *Chrzękający wieprz, powolny jak zółw. Ojcowie Kościoła i oratorska sztuka inwektywy*, *Życie Duchowe* 83 (2015) 15–25.
- Schreiner Th.R., *1, 2 Peter, Jude* (NAC 37) Nashville 2003.
- Senior D., Harrington D.J., *1 Peter, Jude, and 2 Peter* (SP 15), Collegeville 2008.
- Watson D., *Invention, Arrangement, and Style: Rhetorical Criticism of Jude and 2 Peter* (SBL.DS 104), Atlanta 1988.

## METAPHORICAL INVECTIVES IN THE REBUKE OF HERETICS IN Jude 10–13

### Summary

In Jude 10–13 the biblical author uses blatant invectives that show the ungodly and demoralized attitude of heretics. In the ancient Greek literature and in some other biblical books there are similar means of stigmatizing erroneous knowledge and behavior incompatible with commonly accepted customs. For this reason in this article we first discuss inversion as a literary genre, and then analyze the sentences from Jud 10–13 in order to show the content and meaning of the instructions and reprimands contained in this passage.

**Key words:** Letter of Jude, invective, rebuke of heretics

### Nota o Autorze

Ksiądz **Franciszek MICKIEWICZ** SAC – prezbiter w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego (pallotyni), profesor, doktor habilitowany nauk teologicznych w zakresie teologii biblijnej, kierownik Katedry Teologii Biblijnej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie oraz wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Pallotynów w Ołtarzewie. Autor wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych.  
Kontakt e-mail: [f.mickiewicz@uksw.edu.pl](mailto:f.mickiewicz@uksw.edu.pl)